

niż zwykle „tolerowanie“ innych. Wspólna miłość prawdy i ludzi poszukujących prawdy winna łączyć przeciwne obozy. Zbyt łatwo zapominamy o tym, że czasami nawet odrzucenie objawienia jest wyrazem głębokiego i szczerego dążenia do prawdy.

W rozdziale IV Hartmann zajmuje się stosunkiem Kościoła i Państwa. Źródła konfliktów i nadużyć upatruje autor w przeniesieniu zasad metafizycznych o jedyności i wyłączności prawdy na płaszczyznę prawną. Jakże często państwo o zdecydowanym obliczu światopoglądowym spycha swych przeciwników ideologicznych do roli obywateli drugiego stopnia. Od błędu tego nie były wolne także państwa katolickie. Tymczasem — stwierdza Hartmann — nie ma obowiązku zwalczania błędu wszelkimi możliwymi sposobami. Poszanowanie wolności jednostki oraz wzgląd na dobro całości powinny określać stosunek do błędnych opinii.

Skomplikowane zagadnienie tolerancji zostało opracowane przez Hartmanna w sposób pełny stosownie do naszych dzisiejszych możliwości. Autor nie tai, że pozostaje jeszcze wiele znaków zapytania.

Ks. Henryk Bogacki TJ

Gustav Mensching, *Toleranz und Wahrheit in der Religion*, Heidelberg 1955, Quelle und Meyer, s. 196.

Znany religjolog, autor wielu prac naukowych, stara się przedstawić zagadnienie tolerancji religijnej w świetle badań historii porównawczej religii. W części pierwszej, najobszerniej, przedstawia dzieje tolerancji i nietolerancji w religiach świata. Następnie analizuje motywy, jakimi starano się uzasadnić stanowisko nietolerancyjne, a wreszcie w części trzeciej podaje własną koncepcję tolerancji.

Mensching jest uczniem Rudolfa Otto. Za mistrzem swoim rozwija myśli Schleiermachera. Zagadnienie prawdziwości religii w systemie tym traci wszelki sens. Staje się ono wprost bezprzedmiotowe. Religia bowiem w tym ujęciu jest tylko przeżyciem Boga, spotkaniem człowieka z Absolutem. Owocem tego zetknięcia mogą być również pewne treści myślowe, lecz „prawdziwość“ ich polega jedynie na trafnym oddaniu w obrazach mityczno-symbolicznych konkretnego przeżycia.

W świetle tych założeń zrozumiałym się staje określenie tolerancji, jakie Mensching umieszcza już na pierwszych kartach

swej książki. Tolerancja formalna oznacza nieprześladowanie obcych poglądów religijnych. Jest to jednak dopiero pierwszy stopień. Właściwa tolerancja religijna winna być według Menschinga „treściowa“ (*inhaltliche Toleranz*). Uznaje ona inne religie za równouprawnione drogi wiodące do spotkania z Bogiem.

Tolerancja „treściowa“ jest logiczną konsekwencją pojęcia religii, jakie wyznaje Mensching. Autor broni się przed zarzutem indyferentyzmu czy relatywizmu, ponieważ w jego systemie nie ma miejsca na prawdę religijną w sensie ścisłym. Każda religia jest tylko jedną z możliwości nawiązania kontaktu z Bogiem.

Mensching osobiście przyznaje się do chrześcijaństwa w formie protestanckiej, gdyż dla niego jest ono najbardziej bezpośrednią drogą do Absolutu. Problem objawienia jako przekazania ludzkości przez Boga pewnych prawd dla Menschinga w ogóle nie istnieje.

Z punktu widzenia katolickiego postulat tolerancji „treściowej“ jest nie do przyjęcia. Poglądy Menschinga są jednak znamienne jako jeden z przejawów zmiany oceny religii niechrześcijańskich. Nieznajomość tych religii przez długie wieki sprzyjała poglądom, że są one tylko narzędziem szatana, który za ich pośrednictwem utrzymuje ludzi w błędzie. Dziś skłonni jesteśmy widzieć w religiach niechrześcijańskich raczej szczerą wysiłki ludzkości w jej dążeniu do Boga. W książce Menschinga znajdujemy wiele materiału religiologicznego potwierdzającego tę tezę.

Mensching przedstawia obszernie poglądy różnych religii na tolerancję. Wypadki tolerancji formalnej (według terminologii Menschinga) są rzadkie. Przeważa nietolerancja we wszelakich przejawach, szczególnie w religiach, które występują w formie zorganizowanych instytucji. Najczęściej religia domaga się tolerancji do momentu osiągnięcia przewagi. Po zdobyciu władzy zna już tylko nietolerancję...

Motywy nietolerancji, jakie występowały w historii ludzkości sprowadza Mensching do czterech: dążenie do spoistości grupy religijnej, pragnienie utrzymania się przy władzy, chęć zachowania tradycyjnych poglądów, troska o prawdę. Kolejność nie jest przypadkowa. Mensching twierdzi bowiem, że troska o prawdę rzadko w historii była najważniejszym motywem postępowania nietolerancyjnego, chociaż najczęściej tę właśnie rację podawano. W rzeczywistości motywy wymienione na pierwszym miejscu byłyby najsilniejszymi motorami nietolerancji.

Dwa pojęcia umieszczone w tytule książki Menschinga — tolerancja i prawda — są ściśle ze sobą związane. Sposób pojmowania prawdy religijnej wpływa decydująco na określenie to-

lerancji. Dla Menschinga problem prawdziwości religii nie istnieje. Konsekwentnie tolerancja, jakiej domaga się dla różnorodnych form religijnych jest właściwie nieograniczona. Tolerancja ta nie jest tylko „znoszeniem“, ale wewnętrznym uznaniem wszelkich religii za jednakowo słuszne.

Katolicyzm uznaje bezwzględną konieczność tolerancji na od-cinku etycznym i prawnym, lecz równie energicznie broni jedy-ności i wyłączności prawdy nawet na polu religijnym. Teologia katolicka różni się od Menschinga przede wszystkim w poglądach na istotę religii. U podłoża przecież każdej teorii tolerancji leżą jakieś założenia z dziedziny filozofii religii. Założenia filozoficzne teorii Menschinga nie są nowe. Polemika z nimi wypełnia biblio-teki. Mensching jednak wierzy w nie bez zastrzeżeń. Przeciwnikom, przede wszystkim Kościołowi katolickiemu, zarzuca wprost brak należytego zrozumienia natury religii. Zarzut ten, kilka-krotnie powtarzany, nie potrafi jednak zastąpić rzeczowych ar-gumentów, których brak w książce Menschinga.

*Ks. Henryk Bogacki TJ*

Ernst Gerhard R ü s c h, *Toleranz. Eine theologische Untersuchung und eine aktuelle Auseinandersetzung*, Zollikon—Zürich 1955, Evangelischer Verlag, s. 152.

Rüsch zajmuje się tym samym problemem, który zaintereso-wał Hartmanna i Menschinga. Trzy książki ukazały się równo-cześnie w tym samym roku. Różnią się jednak zasadniczo metodą badawczą zastosowaną przez autorów. Hartmann rozważa problem tolerancji przede wszystkim od strony filozoficzno-dogmatycznej. Mensching analizuje go na podstawie materiału religioznawczego. Rüsch natomiast opracował studium biblijne tego zagadnienia. Właściwie jest to rozprawa z dziedziny teologii biblijnej.

Autor przeciwstawia się uzasadnianiu tolerancji motywami fi-lozoficzno-humanistycznymi. Postulaty swe pragnie oprzeć niemal wyłącznie na nauce biblijnej. Interpretacja tekstów nowotesta-mentowych obciążona jest u Rüsch'a tradycją protestancką. Pra-wie bez reszty przyjmujemy zrozumienie Pisma św. w duchu drugiego wyznania helweckiego ułożonego przez Bullingera w r. 1562, a publicznie ogłoszonego w r. 1566 jako ogólnoszwaj-carskie wyznanie wiary. Rozbieżności z katolicyzmem dotyczą